

Warszawa, dnia 21 maja 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1542/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarzabek-Bocian

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

po rozpoznaniu dnia 21 maja 2018 r.

sprawy A. C., syna K. i B., ur. (...) w W.

obwinionego o czyny z art. 96§3 KW

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 26 października 2017 r. sygn. akt III W 1811/17

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, zwalnia obwinionego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1542/17

## UZASADNIENIE

A. C. został obwiniony o to, że:

1. w dniu 24 sierpnia 2016 roku w W. przy ulicy (...) wbrew ustawowemu obowiązkowi, jako właściciel pojazdu marki S. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał upoważnionej do legitymowania instytucji – Straży Miejskiej, komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania w dniu 1 sierpnia 2016 roku około godziny 14:35, kiedy to kierujący tym pojazdem przy ulicy (...) w W. zaparkował ww. pojazd na chodniku bez pozostawienia wymaganego przepisami 1,5 metra przejścia dla pieszych, tj. o wykroczenie z art. 96 § 3 k.w.;

2. w dniu 27 sierpnia 2016 roku w W. przy ulicy (...) wbrew ustawowemu obowiązkowi, jako właściciel pojazdu marki S. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał upoważnionej do legitymowania instytucji – Straży Miejskiej, komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania w dniu 2 sierpnia 2016 roku około godziny 15:07, kiedy to kierujący tym pojazdem przy ulicy (...) w W. zaparkował ww. pojazd na chodniku bez pozostawienia wymaganego przepisami 1,5 metra przejścia dla pieszych, tj. o wykroczenie z art. 96 § 3 k.w.

Wyrokiem z dnia 26 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt III W 1811/17 Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie uznał obwinionego A. C., w ramach zarzuconego mu w punkcie 1 czynu, za winnego tego, że w dniu 24 sierpnia 2016 roku w W., wbrew ustawowemu obowiązkowi, jako właściciel pojazdu marki S. o nr. rej. (...), nie wskazał na żądanie uprawnionego organu – Straży Miejskiej (...) W., komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania w dniu 1 sierpnia 2016 roku około godziny 14:35, co wyczerpało znamiona wykroczenia z art. 96 § 3 k.w., a w ramach zarzuconego mu w punkcie 2 czynu, za winnego tego, że w dniu 27 sierpnia 2016 roku w W., wbrew ustawowemu obowiązkowi, jako właściciel pojazdu marki S. o nr. rej. (...), nie wskazał na żądanie uprawnionego organu – Straży Miejskiej (...) W., komu powierzył przedmiotowy pojazd do kierowania lub używania

w dniu 2 sierpnia 2016 roku około godziny 15:07, co wyczerpało znamiona wykroczenia z art. 96 § 3 k.w. i za oba te wykroczenia wymierzył mu karę 300 złotych grzywny oraz obciążył go kosztami sądowymi w wysokości 130 złotych, w tym 30 złotych tytułem opłaty.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obwiniony i zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 96 § 3 k.w. przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że właściciel pojazdu musi wskazać kierującego pojazdem każdorazowo, wyłączając jedynie, gdy pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec, podczas gdy zgodnie z uzasadnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt P 27/13 z dnia 12 marca 2014 roku odpowiedzialność za to wykroczenie zostanie wyłączona także w sytuacji, gdy właściciel pojazdu lub jego posiadacz uchylą się od obowiązku wskazania, komu powierzyli pojazd do kierowania w ramach prawa do obrony na podstawie art. 74 § 1 k.p.k.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w wyroku w sprawie P 27/13 Trybunał Konstytucyjny (dalej TK) stwierdził, iż art. 96 § 3 k.w. jest zgodny z art. 2 oraz nie jest niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Nie wskazał przy tym, że jest on niezgodny z tymi przepisami w zakresie, w jakim narusza prawo osoby do niewskazywania siebie samego jako sprawcy wykroczenia, czy też w zakresie w jakim nałożonym na właściciela lub posiadacza pojazdu obowiązkiem wskazania na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, w którym urządzenie rejestrujące ujawniło wykroczenie popełnione przez kierującego pojazdem, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec, obejmuje osobę dla niego najbliższą (czego domagali się sędziowie, którzy złożyli zdania odrębne) Zakres stosowania art. 96 § 3 k.w. nie zmienił się zatem po wydaniu ww. wyroku TK, zaś samo uzasadnienie tego wyroku nie jest dla sądów powszechnych wiążącą interpretacją prawa.

Zgodnie z art. 78 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej p.r.d.) Właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. Ponadto zgodnie z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 20 § 3 k.p.s.w. obwiniony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Należy jednak zwrócić uwagę na ratio legis przepisów art. 96 § 3 k.w. oraz art. 78 ust. 4 p.r.d. Przyjmując za słuszną interpretację wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie P 27/13 trzeba by uznać, że przepisy te nie mają racji bytu, albowiem każdorazowo osoba wezwana do wskazania, komu powierzyła pojazd do kierowania mogłaby się powołać na uprawnienia wynikające z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 20 § 3 k.p.s.w., zamykając tym samym drogę do dochodzenia prawdy w tym zakresie. Jednocześnie trzeba podkreślić, że uprawnienia te przysługują obwinionemu, zaś wezwanie w trybie art. 78 ust. 4 p.r.d. skierowane jest do osoby, która na ten moment nie ma nawet statusu świadka, o czym świadczy brak pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Z oczywistych powodów nie może ona więc korzystać z uprawnień, które służą oskarżonemu (obwinionemu). Sekwencja czynności dokonywanych przez organy ścigania nie pozwala danej osobie traktować najpierw jak osoby, co do której istnieje uzasadniona podstawa do sporządzenia przeciwko niej wniosku o ukaranie, a później przesłuchiwać w charakterze świadka. Taka jest bowiem pragmatyka procedury karnej. Pewne wątpliwości w tym względzie zasiał jednak TK w treści uzasadnienia wyroku z dnia 3 czerwca 2014 roku (K 19/11), do którego to orzeczenia ewidentnie nawiązał skład orzekający w sprawie P 27/13. Odwołując się do swojego wcześniejszego orzeczenia z dnia 11 grudnia 2012 roku (K 37/11), w którym to podzielił on pogląd SN, że „nie formalne postawienie zarzutu popełnienia przestępstwa, lecz już pierwsza czynność organów procesowych skierowana na ściganie określonej osoby czyni ją podmiotem prawa do obrony”, TK stwierdził, iż „gwarancje prawa do obrony wynikające z art. 42 ust. 2 Konstytucji obejmują osoby, przeciwko którym prowadzone jest postępowanie w sprawach o wykroczenia niezależne od jego stadium”. Jak widać, w orzeczeniu tym TK opowiedział się za bardzo szerokim zakresem prawa do obrony, nieporównanie szerszym niż dotychczas było to rozumiane. Skoro tak, to być może istotnie również osoba, która formalnie nie jest nawet jeszcze

świadkiem ani też osobą podejrzewaną o popełnienie wykroczenia (wszak nie wiadomo, w jakim „kierunku” będą zmierzać dalsze czynności), również ma prawo do obrony w postaci odmowy udzielenia informacji na inkryminowane pytanie? Trybunał Konstytucyjny „na szczęście” pogląd swój jednak doprecyzował, stwierdzając w dalszej części uzasadnienia, że zawarte w art. 42 ust. 2 Konstytucji sformułowanie „we wszystkich stadiach postępowania” co prawda należy odnosić także do tego stadium postępowania, które poprzedza postawienie zarzutów zatrzymanemu, a więc do stadium, w którym występuje uzasadnione przypuszczenie, iż dana osoba mogła dopuścić się przestępstwa, to jednak istnienie takiego przypuszczenia musi być potwierdzone podjęciem przez organy procesowe czynności skierowanych na ściganie danej osoby. Innymi słowy, prawo do obrony przysługuje dopiero od momentu, gdy organ procesowy nabierze i to uzasadnionych podejrzeń, że sprawcą danego wykroczenia może być określona osoba. W sytuacji gdy takich podejrzeń nie posiada, a jedynie przypuszcza (wszak samochodem kieruje zwykle jego właściciel), nie można mówić jeszcze o stadium postępowania, które predestynuje właściciela (posiadacza) pojazdu – ale nie tylko – do skorzystania z prawa do odmowy odpowiedzi na zadawane mu pytania. W rezultacie również pogląd TK wyrażony w niniejszej sprawie, że osoba indagowana przez organ procesowy o wskazanie osoby kierującej pojazdem w chwili wykroczenia może uchylić się od tego obowiązku, jeżeli to ona nim kierowała, nie znajduje żadnego uzasadnienia (Skowron A., Glosa częściowo krytyczna do wyroku TK z dnia 12 marca 2014 r., P 27/13).

Powyższe prowadzi do przekonania, że obwiniony A. C. nie nabył w chwili skierowania do niego wezwania z dnia 8 sierpnia 2016 roku uprawnienia do odmowy udzielenia odpowiedzi z powołaniem się na przepisy art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 20 § 3 k.p.s.w. Wskazanie osoby, której powierzył się pojazd nie może prowadzić również do popełnienia przestępstwa fałszywego oskarżenia, o którym mowa w art. 234 k.k., gdyż samo wskazanie, o którym mowa w art. 78 ust. 4 p.r.d. nie przesądza jeszcze o tym, że osoba ta popełniła wskazywane wykroczenie drogowe (w tym wypadku nieprawidłowe parkowanie) ani, że zostanie za to wykroczenie ukarana.

Z powyższych względów należało uznać, co słusznie uczynił Sąd Rejonowy, że obwiniony dopuścił się popełnienia dwóch wykroczeń z art. 96 § 3 k.w., gdyż wbrew obowiązkowi nie wskazał na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Dlatego też zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy. Sąd Okręgowy jednocześnie uznał za zasadne zwolnienie obwinionego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Biorąc powyższe pod uwagę, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.